

Tygodnik Gospodarczy

Rok V

Poznań, dnia 22 stycznia 1949

Nr 4

TREŚĆ: Rewizja ksiąg przedsiębiorstwa — Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa gospodarcze (str. 39) — Kronika skarbową (str. 42) — Praktyka i wykładnia prawa skarbowego (str. 43) — Metody klasyfikacji (str. 45) — Komunikaty (str. 47) — Kartoteka: Sprzedaż.

Rewizja ksiąg przedsiębiorstwa

II.

W uwagach na powyższy temat omówiliśmy w numerze 3,49 Tygodnika materiał ogólny oraz zagadnienia dotyczące spraw kasowych. Zanim przystąpimy do omówienia dalszych zagadnień, które obejmuje rewizja ksiąg przedsiębiorstwa, pragniemy zwrócić uwagę na czynność wstępną, którą poprzedza a przynajmniej powinna poprzedzać każda rewizja ksiąg to jest tzw. lustracja przedsiębiorstwa.

Księgi handlowe odzwierciedlają działalność danego przedsiębiorstwa. Działalność ta ma swe cechy charakterystyczne zależne od rodzaju i zakresu działalności i z tej przyczyny do nieodzownych czynności wstępnych każdej rewizji wypada zaliczyć konieczność lustracji przedsiębiorstwa, by po przejściu poszczególnych działów wyrobić sobie ogólne pojęcie o przedsiębiorstwie, o jego działalności, o warunkach i metodzie pracy, o zespole zatrudnionych pracowników, o przedmiotach majątkowych znajdujących się w przedsiębiorstwie, o zdolności produkcyjnej i sprzedaży, o sprawności itp. danych, które w dużym stopniu nasuwają się przy właściwej rewizji ksiąg. Lustracja przedsiębiorstwa w ten sposób pomyślana staje się niejako częścią integralną samej rewizji.

W niektórych przedsiębiorstwach lustracja przedsiębiorstwa łączy się bezpośrednio z samą rewizją, a mianowicie w tych wypadkach, w których materiał księgowy nie znajduje się w biurze przedsiębiorstwa, lecz w tym dziale, który lustrujemy. Dla przykładu ma to miejsce w magazynie, w którym znajduje się surowiec i inne materiały służące do produkcji lub towar gotowy do sprzedaży. Cennym materiałem dla rewizji są również tzw. karty pracy, które przebiegają w czasie produkcji w przedsiębiorstwie przemysłowym i znajdują się w tym dziale w chwili, kiedy produkcja jeszcze biegnie zwłaszcza z uwagi na dokonane notatki przez poszczególnych pracowni-

ków odnośnie zużytego surowca, materiału pomocniczego oraz czasu pracy. Jest to materiał kalkulacyjny, który jako część składowa rachunkowości ma swoje znaczenie przy przeprowadzaniu rewizji ksiąg przedsiębiorstwa.

Kontrola ilościowa.

Kontrola ilościowa, inaczej zwana księgą magazynową lub towarową, stanowi przy rewizji jeden z najbardziej podstawowych materiałów dowodowych w czasie rewizji. Zainteresowane w tym materiale władze wydały odpowiednie przepisy, które po dziś dzień należą do jednych z najbardziej istotnych i ważnych dla przedsiębiorstwa. Pisaliśmy na ten temat niejednokrotnie na łamach naszego Tygodnika, a mimo to w praktyce nie rzadko dowiadujemy się z miarodajnych stron o zbyt pobłażliwym traktowaniu kontroli ilościowej. Składają się na to różne przyczyny, które rzadko kiedy znajdują swoje usprawiedliwienie. Do nich przykładowo zaliczyć wypada następujące:

1. niezajomość odpowiednich przepisów i zarządzeń,
2. lekceważenie tej sprawy ze strony kierownictwa,
3. lekceważenie ciężącej z tego tytułu odpowiedzialności zainteresowanych pracowników,
4. brak właściwej współpracy między pracownikami, którzy z kontrolą ilościową są związani.
5. traktowanie kontroli ilościowej jako czynności zbędnej, a najwyżej jako pobocznej o minimalnym znaczeniu dla całości spraw związanych z prowadzeniem ksiąg przedsiębiorstwa.

Niezależnie od powyższych przyczyn, które są jaskrawym przestępstwem ze strony zainteresowanych daną pracą, są i takie przyczyny niegodności kontroli ilościowej, które raczej przerzucić wypada na ciężar rewidentów i to w tych wypadkach, gdy pragnie się stwierdzić idealną równość matematyczną.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kontrola ilościowa to aparat wyjątkowej wagi przy przeprowadzaniu rewizji ksiąg, — materiał rewizyjny, który z pominięciem innych ksiąg prowadzonych przez przedsiębiorstwo pozwoli ustalić wyniki działalności, ustalić rzetelność zapisków i lojalność przedsiębiorcy w stosunku do władz i społeczeństwa. Z drugiej strony zdrowo pojęty rozsądek wyraźnie dyktuje, że przy kontroli ilościowej nie w każdym wypadku znajdziemy idealną matematyczną zgodność stanu rzeczywistego ze stanem księgowym. Niewątpliwie są pewnego rodzaju artykuły, surowce, materiały pomocnicze i gotowy towar, co do których nie powinno i nie może być różnic w stanie rzeczywistym i księgowym. Ma to szczególnie miejsce, gdy wymienione artykuły liczymy na sztuki przy jednoczesnym założeniu, że da się je bez większego nakładu pracy policzyć. Gorzej jest, gdy chodzi o ilość wyrażoną w jednostkach wagi. Mówiąc o sztukach w odniesieniu do artykułów jako przykład mogą posłużyć małego formatu na lekki opakowanie gotowego towaru. Trudno wymagać, by co do jedyń stan rzeczywisty był zawsze zgodny ze stanem księgowym. I niestety na tym odcinku w praktyce natrafiamy przy rewizji ksiąg na anomalie, które w wyniku stwarzają nie tyle kłopotliwe rozwiązanie, ile przykre skutki prawne. Rewident pojmujący dobrze swe obowiązki w tych wypadkach powinien kierować się zasadą możliwości zaistnienia takiej czy innej dyferencji. Zgodność przytoczonego artykułu do jednostki jest w praktyce sprawą wykluczoną, a jeżeli zaistnieje zgodność, to będzie to raczej bardzo rzadkim przypadkiem.

Wspominając o artykułach, które wyrażamy w jednostkach wagi, trudno wykluczyć pewnych odchyżeń w kilkunastu czy kilkuset gramach przy artykułach, które mają swe zapasy w setkach kilogramów lub tonach. Dla przykładu stan księgowy wykazuje w pewnym dniu ilość 165 kg, a stan rzeczywisty — 165,200 kg. Dyferencji 200 gramów należy do sprawy czysto życiowej i w żadnym wypadku nie powinna być przedmiotem sporu. Naturalnie w odniesieniu do tych różnic uwzględnia się przy rewizji rodzaj i wartość danego artykułu. W odniesieniu do artykułów, których wartość jest bardzo wysoka kontrola ilościowa nie może wykazać wielkich odchyżeń, gdyż nawet przy przykładowo 200 gramowej dyferencji wartość tej różnicy może wysoce wpłynąć na wynik działalności przedsiębiorstwa.

Jeżeli z kolei na drugim miejscu poruszamy kwestię kontroli ilościowej, to przede wszystkim dlatego, że niestety w praktyce napotykamy na dość poważne błędy i lekceważenie ze strony osób prowadzących kontrolę ilościową.

Kontrolę ilościową prowadzimy zgodnie z obowiązującymi przepisami ilościowo bądź też ilościowo i wartościowo. Wybór na tym odcinku jest dowolny. W zakresie prowadzenia kontroli ilościowej istnieje obowiązek prowadzenia jej na bieżąco, — to znaczy zmiany winny być uwidocznione codziennie i bieżąco. W tej materii nie dysponujemy możliwością zalegania 14-dniami, — jak to ma miejsce w odniesieniu do rozpro-

czenia poszczególnych transakcyj na poszczególne konta księgi głównej.

Rewizja ksiąg w zakresie kontroli ilościowej stwierdza między innymi, czy kontrola ilościowa jest prowadzona według pewnego z góry ułożonego planu. Mamy tutaj na myśli odpowiedni podział surowców, materiałów pomocniczych i gotowych wyrobów na pewne grupy czy klasy, — jeżeli wolno je prowadzić zespołowo. Na tym odcinku istnieje również pewien chaos. Na podstawie kompetencji udzielonej przez Ministra Skarbu, Izby Przemysłowo-Handlowe opracowują dane dla poszczególnych branż, które artykuły mogą być prowadzone w jednym zespole. Jeżeli dotychczas brak takich danych, lepiej prowadzić dane artykuły oddzielnie.

Zlecenie agencji w zakresie kontroli ilościowej są niezależne od wymogów podyktowanych przepisami, cennym materiałem dla przedsiębiorstwa i byłoby błędem uważać tę czynność jako nakaz i zlecenie. Kontrola ilościowa stanowi przy rewizji ksiąg dostateczne narzędzie sprawdzianu oświadczeń ujawnionych przez przedsiębiorstwo. Jest ona dalej wskaźnikiem częstotliwości danego artykułu. Stan początkowy ilościowy i wartościowy powiększony o zakup a pomniejszony o sprzedaż pozwala porównać wartość sprzedaży. Osiągnięte w ten sposób wyniki pozwolą nam ustalić zysk brutto, który z drugiej strony wyprowadzamy z podstawowych ksiąg przedsiębiorstwa, tj. z kont księgi głównej.

W jednym z artykułów na temat kontroli ilościowej podanych na łamach naszego pisma w ubiegłym roku pisaliśmy o konieczności wykazywania różnic przy tzw. samokontroli. Niestety w praktyce bardzo rzadko można stwierdzić tego rodzaju korekty. Sporządzona w końcu minionego roku gospodarczego inwentura zmuszała nas do wyrównania dyferencji, ale jednorazowa tego rodzaju czynność w roku to za mało — byłaby ona dowodem niezrozumienia celowości prowadzenia kontroli ilościowej.

Dla rewidenta notatki o przebiegu artykułów w przedsiębiorstwie są cennym materiałem i zalicza się je do najważniejszych.

Z powyższych przyczyn temu zagadnieniu wypada więcej energii poświęcić. Mamy co prawda podstawę prawną, która pozwala ubiegać się o zwolnienie z prowadzenia kontr. ilościowej, — nie należy jednak tego ustępstwa generalizować w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw. Sprawa zwolnień należy do nielicznych przedsiębiorstw i tylko w wypadkach powszechnie uzasadnionych i zrozumiałych.

Niezależnie od dokonywanych zapisków w kontroli ilościowej, która najczęściej jest po dziś dzień prowadzona systemem kartotekowym, zwraca się przy rewizji ksiąg przedsiębiorstwa uwagę na dowody magazynowe, na podstawie których dokonujemy na poszczególnych kartach kontroli zapisów. Kwity magazynowe „Magazyn przyjmie” lub „Magazyn wyda” winny być zgodne z wszystkimi innymi dokumentami, które mają ze sobą łączność. Dla przykładu wypada wymienić takie, jak listy przewozowe, na których mamy w niektó-

rych wypadkach wyraźne dane co do wagi, — dalej faktury zakupu, kopie faktur sprzedaży, karty pracy, karty zamówień itd.

Kontrola ilościowa jako tzw. księga magazynowa czy towarowa winna mieć swoje udokumentowanie, podobnie jak to czynimy przy prowadzeniu raportów kasowych, do których wpisujemy wpływy lub rozchody na podstawie dowodów. Dowód kontroli ilościowej jest dowodem wewnętrznym asygnowanym przez osoby do tego

w przedsiębiorstwie upoważnione. Dewiza księgowego „żadnego księgowania bez dowodu” odnosi się zatem w całej pełni do prowadzonej w przedsiębiorstwie kontroli ilościowej. Czynności rewizyjne niewątpliwie te sprawy obejmują, a bezpodstawnie, tj. zapisy bez udokumentowania stanowią dostateczny powód odrzucenia tego rodzaju ksiąg i uznanie ich jako niewiarygodne i nierzetelne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa gospodarcze

W grudniowym numerze „Ustawodawstwa Gospodarczego” (dodatku miesięcznego do „Życia Gospodarczego”) opublikowano wyjątki z najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego K. oraz Najw. Sądu Wojskowego, dotyczącego spraw gospodarczych. Niektóre z tych wyjątków posiadające szczególne znaczenie, przedrukujemy niżej.

(Pojęcie sabotażu. Nieistnienie podziału na sabotaż „polityczny” i „gospodarczy”. Sabotaż nie jest „przestępstwem celowym”. Pobudki działania. Sabotaż przez zaniechanie. Pojęcie „zakładu” i „zakładu użyteczności publicznej”).

1. „Przestępstwo sabotażu jest pojęciem stosunkowo nowym w prawie karnym nie tylko polskim, lecz i całego świata cywilizowanego. Istnieje ono mniej więcej od początku bieżącego stulecia i w tym krótkim okresie przechodziło (i jeszcze przechodzi) szereg transformacji. W miarę gigantycznego rozwoju przemysłu w przodujących krajach Europy i Ameryki na przełomie wieków XIX i XX oraz organicznie z tym związanego zaostrzenia walki klasowej, jednym ze środków obrony klasy robotniczej przed wyzyskiem kapitalistycznym stał się sabotaż, polegający pierwotnie na umyślnym uszkodzeniu przez robotników maszyn i narzędzi pracy, na umyślnym uszkodzeniu lub niszczeniu produkcji. Przejawiał się on w różnych formach, czy to w postaci wykonywania pracy szybko, lecz źle (przeważnie we Francji) — czy też w postaci pracy umyślnie zwolnionej (tzw. „strajk włoski”). Zgodnie ze spostrzeżeniami kryminologów angielskich mógł sabotaż przybierać w dalszym swym rozwoju również formę „working to rule”, czyli wykonywania pracy z przesadnie skrupulatnym wypełnianiem wszelkich zarządzeń i przepisów formalnych, co w konsekwencji prowadzi do celowego zmniejszenia, jak np. w kolejnictwie, tempa pracy i ujemnie wpływa na jej wyniki.

Z wybuchem pierwszej wojny światowej pod pojęcie sabotażu podpadły nowe rodzaje przestępstw już o podłożu nie społecznym, lecz wybitnie politycznym: umyślne uszkodzanie maszyn, narzędzi, produkcji i urządzeń przez agentów państw nieprzyjacielskich w celu zmniejszenia potencjału militarnego i gospodarczego kraju, w którym akty sabotażu były uprawiane. Szerokie rozmiary przybrał ten rodzaj sabotażu w czasie drugiej wojny światowej w zakładach przemysłowych i komunikacyjnych, w których przymusowo zatrudniano obywateli krajów podbitych: masowo rozpowszechniana była praca powolna

(„znak żółwia”), sypanie piasku do trybów maszyn, dodawanie cukru do benzyny samochodowej itp.

Nowym i zupełnie odmiennym rodzajem sabotażu, aczkolwiek posługującym się nie tylko tymi samymi środkami, lecz stosującym najbardziej zmyślnie środki o przeróżnej rozpiętości, jest sabotaż skierowany przeciw państwu i narodowi, uprawiany przez wyzutą ze swego stanu posiadania klasę kapitalistyczną i jej satelitów w Rosji porewolucyjnej oraz w krajach współczesnej demokracji ludowej. W Z. S. R. R. przejawiał się sabotaż tego rodzaju pierwotnie w postaci wstrzymywania się od pracy starego aparatu urzędniczego tuż po rewolucji październikowej 1917 r., następnie zaś, w miarę pogłębiania się rewolucji, w formie umyślnego niszczenia i uszkodzania nie tylko urządzeń, maszyn, narzędzi i produkcji, lecz w postaci podpalania i wysadzania w powietrze fabryk i innych zakładów użyteczności publicznej, zatapiania kopalń i szybów, podpalania zapasów zboża, projektowania nowych budowli z takim obliczeniem, by się wkrótce zawaliły itp.

W Polsce ludowej elementy reakcyjne w wyniku poniesionej w wyborach do Sejmu w styczniu 1947 r. druzgocącej klęski zmieniły swą taktykę zwalczania ustroju demokratycznego z dotychczasowej szeroko stosowanej otwartej walki przy pomocy uzbrojonych band „leśnych”, gwałtownych zamachów na urzędy państwowe, mordów o podłożu politycznym — na obliczoną na dłuższą metę akcję mniej gwałtownego, cichego podrywania i podkopywania wysiłków całego narodu polskiego w kierunku odbudowy kraju i gospodarki narodowej. Jedną z odmian tej wybitnie antypaństwowej i antynarodowej akcji jest sabotaż gospodarczy, co zmusiło prawodawcę polskiego do umieszczenia odpowiedniego przepisu karnego w rozdziale „przestępstw przeciw bezpieczeństwu publicznemu” dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i opatrzenie go szczególnie surową sankcją karną.

Istota popełnionego przez wszystkich skazanych przestępstwa sabotażu polega na tym, że swymi przestępczymi czynami wszyscy skazani, przez wycofanie z niezmiernie szczyptych zasobów kraju w dziedzinie tłuszczów jadalnych ok. 5 ton oleju kokosowego i przerzucenie tej ilości tłuszczu do fabrykacji technicznej, a równocześnie przez wykupienie na rynku kieleckim takiejże ilości słoniny, utrudnili prawidłowe działanie takiego zakładu użyteczności publicznej, jakim

w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby jest niewątpliwie aparatem aprowizacyjno-rozdzielczym Państwa — Ministerstwo Aproprowiacji. Pojęcie „zakładu” obejmuje bowiem nie tylko, jak to ogranicza prawo przemysłowe lub ustawa o państwowym podatku od obrotu — pewien kompleks gospodarczy, umiejscowiony w określonych granicach fizycznych (zakład fabryczny, leczniczy, zastawniczy lub tp.), lecz również instytucję o rozległej, nie umiejscowionej fizycznie działalności, jak np. znane w polskim mu zakłady ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń wzajemnych, badania żywności i przedmiotów użytku itp. Nawet z punktu widzenia czysto językowego „zakładem” jest nie tylko „miejsce zbiorowej pracy”, lecz również „fundacja, instytucja, instytut” (słownik Karłowicza) lub więcej — „to, co jest założone”, a więc „instytucja, instytut prywatny, społeczny, rządowy, poświęcony użytkowi publicznemu” (Ilustrowany słownik języka polskiego M. Arcta).

Pobudki działania poszczególnych sprawców są dla zastosowania art. 3 dekretu z 13 czerwca 1946 r. obojętne. Sprawca odpowiada, jak komentuje ten przepis prof. Siewierski (komentarz do „Małego kodeksu karnego” teza 6 pod art. 3 dekretu), zarówno za działania z pobudek politycznych jak i osobistych, a więc i z chęci zysku.

(Z postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 9. I. 1948 r. w sprawie nr Sn. Odw. S. 3233/47).

2. Stwierdziwszy, jako starszy nadzorca nad instalacjami elektrycznymi w kopalni węgla im. Józefa Wierzchorka w Janowie, że nakrętka przy sprzęgle w kablu wrębówki na oddziale „Andrzej Zachód” jest rozluźniona, skazany ograniczył się do dokonania odpowiedniego wpisu do księgi objazdowej, dając zlecenie zreperowania swemu pomocnikowi współoskarżonemu S. S. znów zadowolił się tym, że zlecił wykonanie reparacji elektrykowi K. Ten zaś, mając inną pracę, sprzęgła nie naprawił, o czym po 4 dniach zameldował S. Według słów S. K. meldował o tym w obecności L. Zarówno L. jak i S. na rozprawie sądowej twierdzili, że jednak sprzęgło zostało w następstwie zreperowane, jakkolwiek w śledztwie inaczej tę sprawę przedstawiali, odmienne zaś swe wyjaśnienia złożone w toku śledztwa uzasadniali obaj tym, że byli zdenerwowani i wystraszeni. Wbrew istniejącemu porządkowi, reparaacja ta do księgi objazdowej nie była wpisana. Wskutek uszkodzenia sprzęgła po kilku dniach na oddziale „Andrzej Zachód” wybuchł pożar, który przez zniszczenie urządzeń, materiałów, kabli i wstrzymanie wydobycia węgla przez przeszło 2 miesiące spowodował straty, przekraczające 55 milionów zł, przy czym w pożarze zginął pracownik kopalni — jeńiec niemiecki. Zgodnie z orzeczeniem biegłych, przyczyną pożaru było zwarcie prądu w sprzęgle, powodem zaś — zepsucie sprzęgła, o którym była mowa wyżej. W tym stanie rzeczy wobec niedopełnienia przez obydwo skazanych ciężącego na nich obowiązku służbowego — natychmiastowego dokonania reparaacji uszkodzonej instalacji elektrycznej — sąd I instancji zgodnie z wynikiem przewodu sądowego i na podstawie zebranego materiału dowodowego

slusnie uznał winę obydwo skazanych za udowodnioną i trafnie zakwalifikował przypisane im przestępstwo jako akt sabotażu (art. 3 pkt. 1 i 2 dekretu z dn. 13. VI. 46 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa).

Mogłoby powstać zagadnienie, czy zaniechanie, powodujące zniszczenie lub niezdatność wymienionych w art. 3 powołanego dekretu zakładów, albo też uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego ich działania podpaść może — na równi z czynem — pod pojęcie aktu sabotażu. Zgodnie ze stanowiskiem teorii prawa karnego pod czyn zabroniony pod gróźbą kary podpada nie tylko działanie w sensie pozytywnym lecz również zaniechanie (*delictum per omissionem commissum*). Prof. Śliwiński w „Polskim prawie karnym materialnym” (Część ogólna, 1946) wywodzi, że w rozumieniu szerszym wyrazu „działanie” ujęty jest „wynik końcowy działania pewnych sił pozytywnych, wywołujących skutek, który nie byłby powstał, gdyby sprawca zaniechania stworzył był nakazany przez prawo czynem pozytywnym taką przyczynę, która byłaby skutkowi zapobiegła”, (str. 91) i że „szersze znaczenie wyrazu „działanie” obejmowałoby także „działanie negatywne” („dopuszczenie pewnego stanu rzeczy przez zaniechanie”, str. 92). Stanowisko to podziela prof. Wolter („Prawo karne”, Część ogólna, 1947) zaznaczając, że „użycie w ustawie wyrażenia „działanie” nie oznacza, by ustawa miała tu zawsze na myśli wyłącznie działanie w sensie akcji pozytywnej” (str. 97). Art. 3 dekretu z 13. VI. 1946 r. w punktach 1 i 2 nie używa nawet wyrazów „działanie” lub „działania”, lecz stanowi o „niszczeniu”, „czynieniu niezdatnymi”, „uniemożliwieniu”, „utrudnieniu”. Rzecz jasna, że w razie te mają zastosowanie i do takich stanów przestępczych, gdy sprawca będąc ze względu na swe stanowisko, zawód lub służbę obowiązany do jakiegokolwiek czynności, nie dopełni jej i w ten sposób dopuści się „niszczenia”, „czynienia niezdatnymi” itd., popełniając tym akt sabotażu. Skoro więc obaj skazani będąc z tytułu swej służby obowiązani do nadzoru nad instalacją elektryczną, zaniechali dopełnienia swego obowiązku, dopuścili tym do wybuchu pożaru w kopalni węgla i w ten sposób uczynili niezdatnymi znaczną ilość urządzeń i uniemożliwili na pewien czas prawidłowe działanie kopalni, która jest niewątpliwie zakładem użyteczności publicznej, stali się winnymi popełnienia aktu sabotażu i jeśli nawet przestępstwa tego nie chcieli bezpośrednio popełnić, to w każdym razie jako fachowcy w dziedzinie instalacji elektrycznych możliwość skutku przestępczego swego zaniechania przewidywali i na to się godzili. Toteż przyjętą przez sąd I instancji kwalifikację prawną Najwyższy Sąd Wojskowy uważa za trafną”.

(Z postanow. Najw. Sądu Wojsk. z dn. 14. I. 1948 r. w sprawie nr Sn. Odw. S. 3580/47).

3. „Zarzutem zasadniczym, podniesionym przez obronę skazanych, jest zarzut, iż w danej sprawie nie powinien mieć zastosowania art. 3 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy

Państwa, a w związku z tym, że Sąd Wojskowy nie był właściwy do rozpatrywania tej sprawy. Najwyższy Sąd Wojskowy uważa zarzut ten za niezasadny. Skazani D., R., K., R. i S. istotnie dopuścili się aktów sabotażu, utrudniając prawidłowe działanie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, Państwowej Centrali Handlowej, Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie i Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc. Wymienione instytucje niechybnie są zakładami w pojęciu powołanego przepisu prawnego. **Za zakład bowiem uważać należy wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa lub instytucje, wszystko, co „jest założone” dla osiągnięcia pewnych celów gospodarczych lub społecznych.** Zgodnie z nowoczesnym słownictwem polskim, „zakład” — to nie tylko miejsce zbiorowej pracy, lecz również fundacja, instytucja, instytut (słownik Karłowicza) lub też „to, co jest założone, instytucja, instytut prywatny, społeczny, rządowy, poświęcony użytkowi publicznemu” (Ilustrowany słownik Arcta). Nie ma przeto żadnych podstaw, by użyty przez prawodawcę wyraz „zakład” ujmować w znaczeniu zważającym. Jest więc nim w pojęciu dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa zarówno zakład wytwórczy lub przetwórczy, jak i handlowy, leczniczy, naukowy, opieki społecznej (jak np. Zakład Ubezpieczeń Społecznych), ubezpieczeń, rozdzielczy, państwowe gospodarstwo rolne lub to. Zakładem jest pewna gospodarcza lub społeczna całość, mająca określone zadania i cele. **Art. 3 dekretu nie zawiera wymogów analogicznych do art. 39. by zakłady, chronione przed aktami sabotażu, miały należeć do Państwa lub samorządu, albo też działać pod zarządem lub z udziałem finansowym Państwa lub samorządu, a zatem przedmiotem przestępstwa z art. 3 dekretu są zakłady, odpowiadające wymogom art. 3, niezależnie od tego, czy stanowią one własność państwową, spółdzielczą, społeczną czy też i prywatną.** Wywody przeto obrony skazanego K., że Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc. nie jest bankiem o przeważającej większości akcji w rękach Państwa, lecz bankiem prywatnym, są w danym przedmiocie nieistotne. Dalszym wymogiem art. 3 dekretu jest, by zakłady, o których mowa, służyły użyteczności publicznej, a więc by były przeznaczone do publicznego, powszechnego, masowego użytku. Nie wymaga żadnego udowodnienia, że zarówno Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego, jak i Państwowa Centrala Handlowa, Bank Handlowy i Fabryka Papieru w Fordonie odpowiadają wszystkim wymogom art. 3 dekretu są bowiem zakładami i służą użyteczności publicznej. Ograniczenie zakładów użyteczności publicznej do tych tylko rodzajów, jakie są wymienione w art. 217 § 1 p. a. i w art. 223 i 224 k. k., nie jest słuszne, przepisy te bowiem wyraźnie wskazują takie tylko instytucje użyteczności publicznej, którym kodeks karny z r. 1932 udziela ochrony, w artykule zaś 217 wyliczone są one wyraźnie przykładowo („jako to...”), z czego nie wynika, by pojęcie to obejmować miało wyłącznie i jedynie zakłady, powołane w kodeksie karnym z 1932 r. Przeciwnie, właśnie z braku w art. 3 dekretu bliższych określeń i ustaleń wysunąć można wniosek,

że prawodawca nie zamierzał ograniczać pojęcia zakładów użyteczności publicznej w żadnym kierunku. Zarzut obrony skazanych, oparty na ze-stawieniu tekstów art. 5 dekretu z dn. 30 października 1944 r. o ochronie Państwa z art. 3 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r., jakoby ustawodawca przez opuszczenie wyrazów „zakładów wytwórczych” wyłączył je w nowym dekreście spod szczególnej ochrony przed aktami sabotażu, nie jest słuszny. Nie każdy zakład wytwórczy służy użyteczności publicznej — i taki jest istotnie wyłączony spod szczególnej ochrony. Jednakże te zakłady wytwórcze, które służą użyteczności publicznej oraz ich urządzenia mogą być niechybnie przedmiotem zbrodni sabotażu w rozumieniu art. 3 dekretu. Unikając kazuistyki i pleonazmów, prawodawca właśnie przez opuszczenie przymiotnika „wytwórczych” dał możliwość szerszego interpretowania wyrazu „zakład użyteczności publicznej”. Wynika to również z porównania z art. 39 dekretu, który stanowi o „zakładach” państwowych, samorządowych itp. bez określenia „wytwórczych”, z treści zaś pp. 1 i 2 tego artykułu wynika ponad wszelką wątpliwość, że prawodawca miał na myśli m. in. i zakłady wytwórcze. skoro mowa jest o obniżeniu poziomu wytwórczości, o surowcach, towarach itp.

Skazany D. który na przestrzeni całej swej powojennej działalności handlowej wykoślawił hurt handlu papierem w kraju, kierując do swej firmy przy pomocy łapówek wszelkie partie papieru, które mu tylko mogły przynieść odpowiedni zysk i wycofując je z obrotu w sektorze państwowym i spółdzielczym, który dążył do zmonopolizowania w swych rękach handlu papierem w sektorze prywatnym, wykorzystując w tym celu płynące ze źródeł państwowych obfite środki pieniężne, który wreszcie z zupełną otwartością wyjaśnił na rozprawie sądowej, że „nadpłat” (czyli łapówek) udzielał, albowiem gdyby „nie zapłacił on, to zapłaciłby kto inny” i towaru nie mógłby D. dostać, że przy sprzedaży towaru „musiał brać także nadpłatę” i że wreszcie „branie nadpłat” zasadniczo wpływało na podniesienie cen: ponieważ sam „nadpłat” udzielał, aby uzyskać towar, musiał więc potem także nadpłaty pobierać — dopuścił się aktów sabotażu przez utrudnianie prawidłowego działania Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego oraz Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi w zakresie należytego rozprowadzenia wyrobów papierniczych pomiędzy właściwych odbiorców oraz w zakresie doprowadzenia tych wyrobów do konsumenta po należytych cenach, dopuścił się też aktów sabotażu, utrudniając prawidłowe działanie Banku Handlowego w Warszawie w zakresie prawidłowego rozprowadzenia funduszy pieniężnych pomiędzy uprawnionych kredytodbiorców.

Pobudki działania przestępczego, którymi kierowali się wszyscy z wyjątkiem K., a mianowicie: chęć osiągnięcia maksymalnych korzyści materialnych, są dla zastosowania przepisu art. 3 dekretu obojętne (w tej mierze Najwyższy Sąd Wojskowy podziela pogląd komentatora powołanego dekretu, prof. M. Siewierskiego — teza 6 pod art. 3 Komentarza do „Małego kodeksu karnego” Łódź, 1947), skoro czynami swymi o tyle utrud-

niali prawidłowe działanie wyszczególnicznych wyżej zakładów, że godzili w bezpieczeństwo publiczne w okresie odbudowy Państwa. Słuszny jest zarzut skargi rewizyjnej obrońcy skazanego D., że prawo polskie nie zna sabotażu „politycznego”, ani „gospodarczego”. Wszystkie rodzaje sabotażu — zarówno skierowanego przeciw bezpieczeństwu publicznemu (art. 3 dekretu), jak i przeciw porządkowi publicznemu (art. 20 i 21 dekretu) lub przeciw interesom gospodarczym Państwa (art. 39 dekretu) — zawarte są w dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, a zatem uznane zostały przez prawodawcę za szczególnie groźne dla narodu i społeczeństwa w dobie nadzwyczajnych wysiłków wszystkich twórczych sił w dziele odbudowy kraju. Te wszakże typy aktów sabotażu, które są skierowane przeciw wyliczonym w art. 3 dekretu obiektom, jako godzące w bezpieczeństwo publiczne, poddane zostały właściwości sądownictwa wojskowego (art. 51 dekretu). W tym stanie rzeczy zarzut niewłaściwości sądu wojskowego stał się nieistotny”.

(Z postanowienia Najw. Sądu Wojsk. z dnia 4. III. 1948 r. w sprawie nr Sn. Odw. S. 248/48).

4. „Głównym zarzutem skarg rewizyjnych obrońców D. i S. jest zarzut, że czyny przestępne, przypisane skazanym, nie mają znamion sabotażu dlatego, że 1) przetwórnia owocowo-warzywna w Fordonie nie podpada pod pojęcie zakładu użyteczności publicznej, jako że produkcja marmolady czy też wódek i likierów nie ma dominującego znaczenia w skali zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności i 2) że przestępstwo sabotażu należy do tzw. przestępstw „celowych” albo „kierunkowych”, tj. charakteryzowanych pewnym celem, a tego rodzaju przestępstwa podejmowane zazwyczaj z pobudek politycznych i mające na celu sparaliżowanie funkcji życia publicznego nie dopuszczają zamiaru ewentualnego i mogą być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu (dolus coloratus). Z powyższego wypływa dalszy zasadniczy zarzut skarg rewizyjnych, że Sąd Wojskowy nie był właściwy do rozpoznania tej sprawy.

Przed wszystkim całkowicie chybił jest pogląd, jakoby przestępstwo, sabotażu należało do kategorii przestępstw celowych. Przestępstwa „celowe” albo „kierunkowe” charakteryzowane są pewnym celem (zamysłem), do którego sprawca zmierza za pomocą przestępstwa. Cel przeto, do jakiego sprawca zmierza, jest tym najistotniejszym elementem, który w ogóle warunkuje ka-

ralność działania, określonego w danym przepisie. Innymi słowy, działanie określone w dyspozycji jakiegoś przepisu ustawy karnej wtedy tylko jest karalne, jeśli podjęte zostało w celu określonym w tym przepisie. Tu wola sprawcy nastawiona jest na sam cel jako taki, działanie zaś jest tylko środkiem służącym do osiągnięcia tego celu i dlatego w przestępstwach tego rodzaju punkt ciężkości części dyspozycyjnej tkwi nie w działaniu, lecz w celu (art. 108, 171, 184 i inn. k. k. art. 88 par. 1, 89, 97 par. 1 i inn. k. k. WP, art. 5, 12 par. 2 i inn. dekretu z dnia 13. VI. 1946 r.). Jest oczywiste, że tego rodzaju przestępstwa nie mogą dopuszczać zamiaru ewentualnego i mogą być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim. Inaczej jest przy przestępstwach, określanym mianem sabotażu (art. 3 dekr. z dn. 13. VI. 1946 r.). Tu karalność działania, określonego w poszczególnych punktach art. 3 c) dekr. nie jest uwarunkowana żadnym szczególnym celem i dlatego podbudki działania sprawcy są dla kwalifikacji prawnej czynu obojętne. Przy przestępstwach celowych bodźcem działania sprawcy jest cel wymieniony w ustawie, tu bodźce mogą być różne (zarówno względy polityczne, jak i np. chęć zysku), byle tylko nastąpiły skutki wymienione w ustawie. **Przestępstwo sabotażu nie jest przeto przestępstwem celowym i może być popełnione z zamiarem ewentualnym.**

Nie jest również słuszny pogląd, jakoby przetwórnia owocowo-warzywna w Fordonie nie podpadała pod pojęcie zakładu użyteczności publicznej. Art. 3 dekretu nie zawiera żadnych bliższych określeń, z czego należy wysnuć wniosek, że ustawodawca nie zamierzał ograniczać pojęcia zakładu użyteczności publicznej w żadnym kierunku. W szczególności nie może być wyłączona z zakresu tego pojęcia fabryka, która w ramach państwowego planu produkuje przetwory warzywno-owocowe a zatem produkty, służące do zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych szerokich mas.

Na czym polega działalność sabotażowa D. i S. w świetle ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku? Na tym mianowicie, że zajmując kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwie, mającym warunki do prawidłowego działania i rozwoju, skutkiem rozmaitych machinacji, podejmowanych z chęci wzbogacenia się doprowadzili to przedsiębiorstwo do ruiny.

(Z postanow. Najw. Sądu Wojsk. z dn. 21. VI 1948 r. w sprawie nr Sn. Odw. S. 929/48).

Kronika skarbowa

Zmiana zakresu działania urzędów rewizyjnych

1. Zmieniając częściowo zarządzenie z dnia 26 kwietnia 1945 r. Nr. D. V./1—8/3/45 oraz z dnia 20 grudnia 1946 r. Nr. D. V./1—8/26/46 w sprawie zakresu działania oraz organizacji urzędów rewizyjnych, Ministerstwo Skarbu wyłącza spod właściwości rzeczowej urzędów rewizyjnych podatników sektora społecznego oraz sektora prywatnego, wymienionych w cz. I pkt. 2) i lit. e) okólnika z dnia 20 grudnia 1946 r. Nr. D. V./1—8/26/46.

2. W związku z powyższym, urzędy skarbowe stają się właściwe do ustalania wymienionym podatnikom zobowiązań podatkowych oraz do wykonywania czynności kontroli i poboru m. in. podatków: obrotowego (łącznie z kartami rejestracyjnymi), dochodowego, od wynagrodzeń oraz nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, jak również od prowadzenia dochodzeń i orzecznictwa w sprawach karnych dotyczących tych podatników oraz do wykonywania czynności

w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym.

3) 1) W podatku obrotowym i dochodowym własność rzeczowa w stosunku do wymienionych w ust. 1 grup podatników przechodzi na urzędy skarbowe poczynając od roku podatkowego 1948, w związku z czym urzędom tym powinny być przekazane najpóźniej w terminie do dnia 1 lutego 1949 r. akta wymiarowe oraz zaliczki miesięczne za powyższy okres.

2) Naotmiast własność rzeczowa urzędów skarbowych w podatku od wynagrodzeń w stosunku do wymienionych grup podatników rozpoczyna się od dnia płatności podatku od wynagrodzeń, wypłacanych w miesiącu styczniu 1949 r.

3) Obowiązki ustalenia zobowiązań podatkowych w nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego dla podatników wymienionych w ust. 1, a podlegających dotychczas własności rzeczowej urzędów rewizyjnych, w stosunku do których wszczęto już postępowanie wymiarowe, ciąży nadal na tych urzędach.

4) Izby skarbowe wydadzą niezwłocznie podległym urzędom skarbowym i rewizyjnym wskazówki co do trybu przekazania akt wymiarowych oraz przerachowania zaliczek miesięcznych.

(Okólnik Min. Sk. D. V. - 19 832/1/46 z dnia 22. XII. 1949 r.).

**Prosimy o wpłacenie prenumeraty „Tygodnika
Gospodarczego“ za I kwartał 1949 r. w sumie
450,— zł na konto Administracji:
Księgarnia Wł. Wilak - P. K. O. V-4085**

Praktyka i wykładnia prawa skarbowego

Zatrudnienie męża

„Spółka jawna“

Pytanie: Mąż współwłaściciela przedsiębiorstwa (spółka jawna) dokonuje dla firmy żony zakupu różnych towarów, nie pobierając za te czynności żadnego wynagrodzenia oprócz zwrotu rzeczywiście poniesionych wydatków jak koszty podróży, wydatki na hotel, utrzymanie reprezentację itp. Ponieważ mąż nie posiada w firmie żadnej funkcji, gdyż współniczką jest żona jego, on zaś jest współwłaścicielem innej firmy, proszę o informację, czy wyżej opisany stan rzeczy nie koliduje z obowiązującymi ustawami, szczególnie czy Urząd Skarbowy nie może sobie rościć do firmy jakichkolwiek pretensji.

Sytuacja dla sklepu (spółki jawnej) jest z punktu widzenia podatku dochodowego bezbarwna. Zwrot rzeczywiście przez Pana poniesionych wydatków stanowi dla spółki część składową kosztów nabycia na odcinku zaś podatku dochodowego koszty uzyskania.

Dla dokonującego zakupów sprawa jest z punktu widzenia podatkowego bezbarwna skoro ze względu na obowiązującą w konkretnym przypadku instytucję łącznego opodatkowania (od 1. I. 49 r. przy dochodzie ogólnym ponad 360.000,— zł nawet łącznie z wynagrodzeniem za pracę) nawet przy odwróceniu całego stosunku również dla dokonującego zakupów znaczna część tych wydatków stanowiłaby koszty uzyskania.

Jeżeli idzie o koszty reprezentacyjne, to zwracamy uwagę na wyjaśnienia udzielone w Nr 29 (str. 327) i w Nr 35 (str. 407) Tygodnika Gospodarczego z r. 1948.

Domiar a dodatek za zwłokę

„Zainteresowany z Leszna“

Pytanie: W pewnym przedsiębiorstwie przeprowadzono okresową kontrolę ksiąg handlowych (żurnal amerykański) za okres od 1. I. do 31. VII. 1948 r. Parę dni po kontroli podatnik otrzymał decyzję na wyrównanie za powyższy okres podatku dochodowego w sumie zł . . . , którą to kwotę wpłacił na drugi dzień po otrzymaniu decyzji przy czym Urząd Skarbowy policzył odsetki w sumie zł — Czy Urząd Skarbowy odsetki policzył słusznie czy też niesłusznie i na jakiej podstawie?

Pobieranie dodatku za zwłokę uzasadnione jest w postanowieniach art. 38 w związku z postanowieniami art. 7 dekretu o zobowiązaniach podatkowych a to z następujących względów: Zobowiązanie podatkowe powstaje z nastaniem okoliczności wskazanych w ustawie, jeżeli ustawa przewiduje obowiązek uiszczenia podatku bez uprzedniego doręczenia decyzji. Ma to miejsce, gdy obowiązek wykonania zobowiązania wynika bezpośrednio z ustawy.

Zobowiązanie podatkowe z tytułu zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy powstaje w terminie ustalonym rozporządzeniami Min. Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. w sprawie obowiązku uiszczenia zaliczek (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 50 i 51), tj. w terminie do dnia 15 każdego następnego miesiąca gdyż w myśl powyższych rozporządzeń, zarówno obowiązek obliczenia jak i wpłacenia zobowiązania podatkowego przypada na dzień 15 każdego następnego miesiąca.

Określone tymi rozporządzeniami terminy płatności obowiązują również w przypadku, gdy

podatnicy nie wykonali w terminie obowiązku płatności zaliczek wcale bądź wykonali go tylko częściowo, a władza skarbowa na podstawie art. 126 dekretu o postępowaniu podatkowym ustaliła sama wysokość zaliczki drogą wydania i doręczenia podatnikowi odpowiedniej decyzji (jak w przypadku opisanym w pytaniu).

Od wpłat zatem na poczet zaliczek miesięcznych na podatki obrotowy i dochodowy, dokonywanych po upływie terminu płatności zaliczek, pobiera się zasadnie dodatek za zwłokę w wysokości określonej w art. 38 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (p. Tabele Podatkowe: „Jak Obliczać Podatki” — wydanie V — wydawn. Zdz. Gusbowskiemu w Poznaniu, ul. Wielka 10), nie wyłączając przypadku, gdy władza podatkowa ustaliła podstawę obliczenia zaliczki w drodze oszacowania na podstawie art. 118 dekretu o postępowaniu podatkowym.

Innymi słowy w tych przypadkach nieuiszczenia w ustawowym terminie płatności różnica pomiędzy należnością wpłaconą (deklarowaną) przez podatnika a ustaloną przez Urząd Skarbowy (Rewizyjny) jest zaległością od chwili upływu ustawowego terminu płatności (15 każdego następnego miesiąca), od której oblicza się dodatki za zwłokę od tychże ustawowych terminów płatności.

Odmiennie będzie przedstawiała się sprawa stosowania postanowień art. 17 ust. 2 i 3 nowego dekretu o podatku dochodowym.

Art. 17 ust. 2 stanowi, iż „podatnicy, którzy w terminie składania zeznań podatkowych o dochodzie zeznania te złożyli, powinni w tymże terminie uiścić dalszą zaliczkę na podatek w wysokości różnicy pomiędzy kwotą podatku przypadającego od zeznanego dochodu a sumą zaliczek **należnych** w myśl art. 1; powołany ust. 1 zaś m. inn. stanowi: „Upoważnia się Ministra Skarbu do wprowadzenia w drodze rozporządzeń obowiązku wpłacania zaliczek na podatek dochodowy ... Rozporządzenie to określi **sposób** obliczania zaliczek i terminy ich płatności...”

Dotyczące przepisy § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. stanowią: „1. Za podstawę do ustalenia wysokości zaliczki służy **pro wizorycznie obliczony** dochód osiągnięty w miesiącu ubiegłym”. 2. U podatników, prowadzących księgi handlowe dochód **pro wizoryczny**, o którym mowa w ust. 1, może być w razie trudności określony na podstawie przychodu (obrotu, wynikającego z tych ksiąg przy zastosowaniu norm szacunkowych. Podatnikowi, który uiścił zaliczkę, obliczona w ten sposób służy prawo żądania zarachowania sumy nadpłaconej na poczet następnych zaliczek, jeżeli **sporządzony przez niego** i sprawdzony przez władzę podatkową bilans okresowy wykazuje, że zaliczki pobrane przekraczają kwotę zaliczki wynikającej z tego bilansu. Jeśliby jednak z bilansu okresowego wynikało, że zaliczki wymierzone w kwocie niższej od kwoty, jaka by wypadła z bilansu okresowego, służy władzy podatkowej prawo żądania dodatkowej wpłaty”.

Silnego podkreślenia wymaga postanowienie, że różnica jaką podatnik powinien uiścić w termi-

nie do składania zeznań — chociażby samo zeznanie złożył przed upływem tego terminu — stanowi „dalszą”, a więc trzynastą jakby zaliczkę już nie miesięczną, lecz dotyczącą całego roku.

Dla wpłacenia tej zaliczki dekret o podatku dochodowym (a więc ustawa upoważniająca do wydawania rozporządzeń o terminie pobierania zaliczek) sam ustala nowy, odrębny i samoistny termin płatności omawianej zaliczki, który nie może być jako termin ustawowy zmieniony jakąkolwiek decyzją władzy skarbowej, wydaną w ramach dekretu o postępowaniu podatkowym lub dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Jeżeli zaś cytowany art. 17 ust. 2 używa określenia: „a sumą zaliczek **należnych**”, to oczywiście za niełafną uznać należy jakąkolwiek wykładnię idącą w kierunku utożsamiania określenia „należnych”, z wysokością zaliczek, które powinny być wpłacone we właściwych terminach i w pełnej wynikającej już z zamknięcia rocznego — wysokości. Określenie bowiem „należnych”, użyte w art. 17 ust. 2 jest niczym innym, jak zwykłym odnośnikiem do ust. 1 tegoż artykułu, wskazującym źródło, z którego wypływał obowiązek obliczenia i uiszczenia wszystkich zaliczek poprzedzających „dalszą” zaliczkę z art. 17 dekretu.

Tym zaś właśnie źródłem jest cytowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. które operuje pojęciem „dochodu obliczonego **pro wizorycznie**” stąd prosty wniosek, że zaliczkami **należnymi**”, o których mowa, są zaliczki wynikające z obliczonego **pro wizorycznie** dochodu za poszczególne miesiące ubiegłego roku.

Z uwagi na to, że podatnik obowiązany jest w deklaracji składanej według przepisanej wzoru wskazać sposób obliczenia dochodu (nadwyżki z poszczególnego źródła przychodów) osiągniętego w miesiącu ubiegłym, obliczenie dochodu — chociażkolwiek **pro wizoryczne** — powinno być możliwie ściśle tak, by deklarowany dochód odpowiadał rzeczywistości.

Jest rzeczą oczywistą, że comiesięczne, ściśle obliczenie dochodu może być ze względów technicznych wręcz niewykonalne nawet u podatników prowadzących księgi handlowe. Z tego względu cytowane rozporządzenie przewiduje, że u podatników prowadzących księgi handlowe, dochód **pro wizoryczny** może być w razie trudności ustalony na podstawie przychodu (obrotu) wynikającego z tych ksiąg przy zastosowaniu norm szacunkowych (dochodowości). Jako normę dochodowości można m. in. zastosować normę zwrotności wynikająca z ksiąg handlowych za rok ubiegły; zastosowanie niższej normy zwrotności powinien podatnik uzasadnić.

W tych ramach zatem władza skarbowa jest uprawniona do badania obliczeń **pro wizorycznych** dochodu za poszczególne miesiące i do korygowania ich w formie decyzji, wydawanych w ramach dekretu o postępowaniu podatkowym. Decyzji tej może jednak podatnik przeciwstawić obliczenie wynikające ze sporządzonego przez niego bilansu okresowego, a wówczas (pod warunkiem uznania ksiąg za dowód w postępowaniu po-

datkowym) ustalenia władzy musiałyby być uchylone.

Niewątpliwie bilanse okresowe, o których mowa w cytowanym rozporządzeniu z 20 stycznia 1946 r. sporządzane są zasadniczo z inicjatywy samego podatnika nie zaś na żądanie władzy skarbowej; praktycznie władza podatkowa bowiem mogłaby w ten sposób żądać sporządzania bilansów po upływie każdego miesiąca, co nie tylko uczyniłoby bezprzedmiotowym samo rozporządzenie o zaliczkach, lecz również cytowany art. 17 dekretu o podatku dochodowym, a nadto pozostawałoby w rażącej sprzeczności z odnośnymi przepisami związkowymi (kodeks handlowy i in-

ne przepisy o rachunkowości kupieckiej), chociażby nawet taki bilans określony był jako prowizoryczny.

W przypadku wydania decyzji w tych ramach i w tym trybie, dodatek za zwłokę pobiera się od dnia następnego po upływie miesiąca licząc od daty doręczenia decyzji.

W razie niewiśnięcia zaliczki na podatek dochodowy, jaką podatnik obowiązany jest uiścić w myśl art. 17 dekretu o podatku dochodowym, z związku ze złożonym zeznaniem, dodatek za zwłokę pobiera się od tej zaliczki od terminu wyznaczonego do składania zeznań o dochodzie.

Z. M.

Metody klasyfikacji

W metodach klasyfikacji musimy zawsze uwzględnić ostateczny cel i potrzebę posiadania jasnych i wyraźnych rozgraniczeń poszczególnych zagadnień. Poniższy przykład przedstawia tego rodzaju klasyfikację, która może mieć duże zastosowanie w przemyśle metalowym.

Całość materiałów rozdziela się na 4 zasadnicze klasy: wyroby gotowe, surowce i wyroby obce, mające zastosowanie wyłącznie w produkcji określonych wytworów własnych, surowce i materiały ogólnego użytkowania oraz materiały w trakcie przerobu.

Klasyfikacja wyrobów gotowych identyfikuje zasadnicze ich grupy w danym przedsiębiorstwie, oznaczone symbolem literowym na pierwszym miejscu, dalej podgrupy, charakteryzujące ich rodzaje i w końcu poszczególne wyroby, znakowane symbolem cyfrowym. Na przykład NW12 oznacza:

- N — narzędzia, jako wyroby gotowe
- W — widły, jako podgrupę produkowanych narzędzi
- 12 — widły typu amerykańskiego, jako artykuł gotowy.

Materiały przeznaczone wyłącznie do produkcji, widel amerykańskich, zarówno ze względu na rodzaj i gatunek surowca jak i jego wymiary, klasyfikowane są w podobny sposób. A więc NW12 — ZK oznacza:

- NW12 — jako widły amerykańskie
- Z — żelazo określonego gatunku
- K — wymiar i rodzaj.

Tych symboli używa się jednocześnie dla klasyfikacji rysunków, oraz przyrządów i narzędzi, specjalnie do danego wyrobu przeznaczonych itp. Klasyfikacja materiałów ogólnego użytkowania jest przeprowadzona według normalnych zasad pod warunkiem, że dla odróżnienia od symboli wyżej użytych (może bowiem zdarzyć się, że pierwsza litera symbolu materiałowego będzie ta sama, co wyrobu gotowego) stawia się na pierwszym miejscu literę S, oddzieloną kropką lub kreską od pozostałego symbolu.

Klasyfikację materiałów w trakcie przerobu czyli półfabrykaty (zarówno ukończone, jak i nieukończone) stanowiące część składową danego wyrobu gotowego oznacza się według symbolu przyjętego dla surowca z dodaniem na początku litery P z kropką albo kreską oraz liczby na końcu określającej, według ogólnie przyjętej klasyfikacji, operacji wytwórczych, ukończoną operację. A więc symbol P. NW12—ZK4 oznaczać będzie:

- P. — materiał w trakcie przerobu
- NW12—ZK — żelazo do wyrobu widel amerykańskich
- 4 — ukończoną operację (np. wstępne podkucie).

Inny przykład klasyfikacji, charakteryzuje nam podział i symbolizację urządzeń (szaf, półek, przegród itd.) w gospodarce magazynowej. Stosując system mnemoniczny symboli literowych, możemy rozklasyfikować wszystkie pomieszczenia magazynowe. Każda część składowa symbolu stanowi zawsze powiązanie z resztą symbolu i nie może być rozdzielona. Liter I, O i Q nie używa się wcale, gdyż łatwo mogą pomylić z cyframi 1, 0 i 2. Jeśli poszczególne szeregi półek czy szaf oznaczymy pierwszymi dużymi literami alfabetu, to otrzymamy 23 szeregi. W każdym szeregu mamy rzędy półek poziome, które znaczymy kolejnymi literami alfabetu na drugim miejscu symbolu. W ten sposób otrzymuje się: AA, AB, AC, AD, AE itd. W każdym rzędzie poziomym mamy znowu rzędy pionowe które znowu znaczymy kolejnymi literami alfabetu, otrzymując w ten sposób AAA, AAB, AAC, itd. ABA, ABB. itd. W klasyfikacji narzędzi stosujemy metodę podobieństwa względnie zastosowania. Według pierwszej metody grupuje się narzędzia jednakowe pod względem ich konstrukcji, formy itp. Według zaś drugiej metody grupuje się narzędzia według spełnionych funkcji, np: narzędzia do mechanicznej obróbki metali, przyrządy do obróbki metali na gorąco itp. Którą z tych metody użyć zależy w danym przedsiębiorstwie całkowicie od charakteru produkcji, skali użycia narzędzi itd.

Przy zaprowadzaniu systemu symbolizacji narzędzi należy zawsze pamiętać, że wybrany system winien być jednolity dla wszystkich narzędzi, używanych w przedsiębiorstwie.

W klasyfikacji urządzeń transportowych, musimy znowu rozróżnić dwa zasadnicze momenty: materiał przewożony oraz konstrukcję. Z tego tytułu będziemy mieli: urządzenia dla materiałów płynnych, gazowych, sypkich, jako jedną klasę; urządzenia dla materiałów stałych jako drugą klasę. W obu tych klasach rozróżnić należy urządzenia o ruchu ręcznym i zmechanizowanym oraz stacyjne. Jedne i drugie o działaniu ciągłym i przerywanym. Jeśli oznaczmy pierwszą klasę literą P, drugą klasę literą S, ruch ciągły — literą C, zmechanizowany literą M, oraz stacyjne urządzenie literą T, to na przykład symbol dla zórawia obrotowego o napędzie elektrycznym dla materiałów stałych będzie: SMT20, gdzie liczba 20 określa wielkość i typ danego zórawia. Klasyfikacja materiałów bibliotekarskich w postaci czasopism, broszur, książek, raportów, oddzielnych artykułów musi być skrupulatnie przeprowadzona jeśli mamy z tych materiałów korzystać.

Klasyfikacja ta musi uwzględnić następujące stopnie:

1. zasadnicze klasy pojęciowe
2. wykaz symboli podziałowych
3. zestawienie porównawcze symboli i nazw
4. podział zagadnień szczegółowych.

W bibliotekarstwie używa się sporo różnych systemów klasyfikacji, schematów, które mają na celu:

1. logiczny podział zagadnień
2. prosty, ekonomiczny i dający się łatwo stosować wykaz symboli
3. dopuszczalność wprowadzenia nowych zagadnień do istniejącego systemu.

Pomimo że trudno jest spełnić te warunki w sposób wyczerpujący, to najbardziej odpowiedni okazał się ze wszystkich system dziesiętny Dewey'a. W systemie tym cała wiedza ludzka jest podzielona na 10 klas, oznaczonych liczbami 1 do 9; klasa 0 jest zarezerwowana dla encyklopedii, słowników, czasopism itp. wydawnictw o charakterze ogólnym. Każda z tych klas jest podzielona na 10 podklas przez dodanie liczby 10. Każda z tych podklas dzieli się znowu na dziesięć grup przez dodanie liczby 10 itd. W ten sposób tworzy się coraz głębszy podział każdej klasy aż do najprostszego zagadnienia dalej już niepodzielonego. Ponieważ w praktyce użycie długich liczb ośmio i dziewięciocyfrowych jest niedogodne pojęciowo, to stosuje się metodę oddzielania kropką, począwszy od lewej strony po 3 cyfry. Na przykład pamięciowe odtworzenie symbolu 65858 jest trudniejsze aniżeli 658.58

Tablica.

Przykład podziału dziesiętnego grupy 658

- 658.1 Zarządzenie przemysłowe
- 11 rozwój
 - 14 finanse, kontrola finansowa, budżetowanie
 - 16 organizacja
- 658.2 Obiekty przemysłowe

- 21 dyslokacja
- 22 materiały
- 23 konstrukcje
- 24 oświetlenie
- 25 ogrzewanie i wentylacja
- 26 siła
- 27 urządzenia wytwórcze
- 28 bezpieczeństwo pracy

658.3 gospoarka przemysłowa. Czynniki ludzki
658.5 zarządzanie produkcją.

Ponieważ między poszczególnymi zagadnieniami może zachodzić łączność, to dla ustalenia symbolu liczbowego używa się obu symboli razem, rozdzielanych między sobą znakiem „.”. Na przykład dla zagadnień przemysłu drzewnego przewidziany jest zasadniczy symbol 674. Jeśli dany artykuł czy książka dotyczy organizacji pracy (dla którego to zagadnienia istnieje symbol 658) w tym przemyśle, to symbol będzie określony jako 674:658.

Powracając do zagadnień przemysłowych należy wspomnieć o kwestii dotyczącej przede wszystkim przemysłu chemicznego, występującej jednak również w mniejszym stopniu we wszystkich innych gałęziach przemysłu a mianowicie różnych urządzeń transportowych w postaci rurociągów wszelkiego rodzaju. Tego rodzaju urządzenia wymagają klasyfikacji i ich symbolizacji zarówno z punktu widzenia kosztów własnych, jak i utrzymania i konserwacji.

Mówiliśmy już o symbolistyce barwnej rurociągów. Jest to ważne z punktu widzenia orientacji na miejscu w przebiegu tych rur. Natomiast dla prac wyżej wskazanych, te urządzenia muszą być rozklasyfikowane wyraźnie w postaci ich od-cinków, stanowiących pewną odrębną całość. Zasadą klasyfikacji tutaj będzie podział według przeznaczenia (a więc rury wodne, gazowe, powietrzne itd.) podział według miejsca zainstalowania oraz podział według urządzeń obsługiwanych. Na przykład symbol 16WZ—S142 oznaczać będzie rurociąg dla wody zimnej (WZ), doprowadzanej z urządzenia wytwórczego Nr. 16 w wydziale S do aparatury Nr 142.

Tu musimy jeszcze dodać, celem wyczerpania zagadnienia klasyfikacji i symbolizacji, o stosowaniu na szeroką skalę klasyfikacji, opartej na symbolistyce mieszanej, stanowiącej kombinację liter i cyfr. Poniższa tabela wskazuje przykładowo użycie takiego systemu.

Do zagadnień symbolistyki należą bezwątpienia wykresy i graficzne wyobrażenia zjawisk zachodzących w życiu nie tylko gospodarczym. Szerokie zastosowanie tej metody i nieograniczone możliwości systematyki stworzyły bogatą już literaturę w tej sprawie. Nie ma prawie książki czy artykułu o zagadnieniach technicznych czy gospodarczych, w których autorzy nie posługivaliby się graficzną metodą dla przedstawiania omawiania tematów.*)

W życiu przemysłowym czy handlowym stosuje się dzisiaj na bardzo szeroką skalę metodę wykresów w celach sprawozdawczych.

*) Patrz tegoż autora broszurę „Sprawozdawczość w przedsiębiorstwie” wydawnictwo Tygodnika Gospodarczego Izby Przem.-Handl. w Poznaniu.

Tablica symbolistyki kont rachunkowych

Zasadnicze rachunki	Konta	Podkonta
A. Grunty	a) grunty	1. grunty — koszty nabycia 2. grunty — utrzymanie
B. Budynki	a) budynki	1. budynki 2. „ utrzymanie
	b) uzbrojenie	1. urządzenia 2. wodociągi i kanalizacja 3. instal. elektryczne
	c) ogrzewanie i wentylacja	1. ogrzewanie 2. wentylacja
C. Maszyny i Narzędzia	a) maszyny	1. maszyny 2. aparaty elektryczne 3. urządzenia siły 4. kotły i piece
	b) instalacje maszynowe	1. fundamenty 2. instalacje
	c) narzędzia przyrządy	1. narzędzia 2. przyrządy elektryczne 3. matryce, wykrojniki
D. Modele, Rysunki	a) modele	
	b) rysunki	
E. Urządzenia	a) urządzenia biurowe	
	b) urządzenia przeciwpożarowe	
	c)	
F. Inne urządzenia	a) inne urządzenia	1. kolejki 2. urządzenia transportu 3. samochody 4. wozy
G. Inwestycje w toku	a) budynki	
	b) maszyny i urządzenia	
	c) urządzenia różne	

inż. J. Witowski

Komunikaty i różne wiadomości

Reglamentacja artykułów chemicznych na r. 1949.

(BMP — 4. 1.) Na rok 1949 objęte zostały reglamentacją przez Centralny Urząd Planowania i Dep. Planowania M. P. i H. następujące artykuły chemiczne:

Centralny Urząd Planowania:

- Pokost naturalny
- Karbíd,
- Soda amiokalna (kalc. i ciężka),
- Soda kaustyczna,
- Kalafonia,
- Lepnik smołowcowy,
- Olej antracenyowy (karbolineum),
- Olej impregnacyjny,
- Pak,
- Smoła drogowa,
- Smoła preparowana,
- Glejta ołowiana,
- Minia ołowiana,

- Politura spirytusowa,
- Siarczan baru,
- Mieszanka mocznikowa,
- Proszek bakelitowo-fonol.,
- Transportery,
- Uszczelki gumowe,
- Węże gumowe z przekł. i z uzbrojeniem metalowym,
- Łój zwierzęcy,
- Aceton,
- Barwniki bezpośr. i półwełn.,
- Barwniki kwasowe,
- Barwniki kwaso-chromowe,
- Barwniki siarkowe,
- Esencja octowa 80%,
- Formalina 40%,
- Hexametylentetramina,
- Hydrosulfit FA (Rongalit)
- Kwas octowy lodowaty,
- Kwas octowy 30% techn.
- Kwas salicylowy,
- Metanol,
- Przyspieszacz MD.,
- Trójchloroetylen,
- Klej kostny,
- Klej skórny,
- Oleina,
- Stearyna,
- Mocznik,
- Reduktory tlenowe i acetylenowe,
- Wytwornice acet. „Progaz” Nr 1,
- „ „ „ „ Nr 2,
- „ „ „ „ Nr 3,
- „ „ „ „ Nr 4,
- „ „ „ „Perun” Nr 1,
- Azotan baru,
- Chlorek baru,
- Dwuchromian potasu,
- Dwuchromian sodu,
- Fosforan trójsodowy,
- Kwas siarkowy techn. i oleum, w przel. na 100%,
- Kwas siarkowy akumulat. w przel. na 100%,
- Kwas solny techn. 30%,
- Kwas solny oczyszczony 33% apteczny i spożywczy,
- Potaż kalcynowany,
- Siarczan miedzi,
- Siarka,
- Sól glauberska kalcyn.,
- Sól glauberska krystal.,
- Siarczan glinu 14/15 i 17/18,
- Siarczan sodu,
- Węglan baru,
- Woda utleniona,
- Fenol krystaliczny,
- Kwas benzoesowy,
- Sadza aktywna.

Nowe ceny produktów węglowych.

Na podstawie zawiadomienia Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego — Oddz. w Poznaniu, podaje się do wiadomości nowy cennik na węgiel kamienny, brykiety, miał i koks za 1 tonę franco wagon stacja odbiorcza, obowiązu-

jący od dnia 1. 1. 1949 r. na terenie całego województwa poznańskiego — dla prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, korzystających z kontryngentu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Węgiel: kęsy, kostka (80—120 mm), orzech I (50—80 mm), orzech II (30—50 mm) — Kl. I i II 2.680,— zł, kl. III — 2.280,— zł, groszek I (18—30 mm), kl. I — 1.900,— zł, kl. II — 1.800,— zł, k. III — 1.550,— zł, groszek II (10—18 mm) kl. I — 1.600,— zł, kl. II — 1.500,— zł, kl. III — 1.300,— zł.

Miał: (0—18 kl. I — 1.150,— zł, kl. II — 950,— zł, kl. III — 700,— zł; (0—10 mm) kl. I 900,— zł, kl. II — 700,— zł, kl. III — 500,— zł.

Brykiety z węgla brunatnego — 2.000,— zł.

Koks odlewniczy (ponad 90 mm) — 4.600,— zł, kęsy, kostka, orzech I (ponad 40 mm) — 3.700,— zł, wielkopiecowy — 4.300,— zł, orzech II (40—20 mm) — 3.200,— zł, groszek I (20—10 mm) — 2.800,— zł, groszek II (10—5 mm) — 2.100,— zł, koksik (10—0 mm) — 900,— zł.

Za sortymenty płukane dolicza się należność za płukanie w wysokości zł 100,— za tonę.

Urząd probierczy przypomina o obowiązku rejestracji

(BMP — 4. 1.) W chwili obecnej istnieją w Polsce dwa urzędy probiercze: w Warszawie i Krakowie. Projektuje się utworzenie w najbliższym czasie nowych urzędów probierczych na terenie Gdańska, Poznania i Wrocławia.

Warszawski Urząd Probierczy działalnością swą obejmuje teren woj. warszawskiego z m. st. Warszawą, lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego i białostockiego, obsługując ponad 535 zakładów firm jubilerskich.

Od chwili w prowadzenia w życie dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 roku o prawie probierczym, na terenie całej Polski istnieje obowiązek cechowania wyrobów z metali szlachetnych w urzędach probierczych. Każdy warsztat jubilerski, posiadający kartę rzemieśniczą ma tzw. „imiennik“, zarejestrowany w urzędzie, który wytłacza na swoich wyrobach.

Wobec faktu, że pewna część firm jubilerskich uchyła się od obowiązku rejestracji, urząd probierczy przypomina, że osoby trudniące się zawodowo wytwarzaniem, przeróbką, naprawia-

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem

Adres dla zwrotu: Administracja „Tygodnika Gospodarczego” Księgarnia Wilak, Poznań Kantaka 10

niem lub handlem przedmiotami z metali szlachetnych obowiązane są złożyć władzy probierczej przed rozpoczęciem czynności deklarację i uzyskać świadectwo złotnicze. Zwinięcie przedsiębiorstwa jak również zmiana adresu firmy winny być podane do wiadomości władzy probierczej. Niestosowanie się do powyższych przepisów pociąga za sobą odpowiedzialność sądową.

Sprostowanie

W Nr. 2/49 „Tygodnika Gospodarczego” w artyk. „Obrót bezgotówkowy” ostatnie zdanie rozdziału „obowiązki uczestników” na str. 22 winno brzmieć:

„wysokość, będzie mógł regulować gotówkowo”.

MASZyny - ARTYKUŁY BIUROWE

WARSZTAT NAPRAWY

Wacław Rohowski i S-ka

Poznań, ul. Mielżyńskiego 18.
Tel. 43-25



Zak
POZNAŃ

MYDŁA • PERFUMY • KOSMETYKI
DROGUJA FAKOLAT

Inż. M. MOLICKI S. z o. o.

Zakład Metalurgiczny

Swarzędz, Św. Marcin, tel. 157

poleca: **odlewy żeliwne, armaturę żeliwną do pary i wody.**



MASZyny BIUROWE

Bilansówki oraz kasy rejestracyjne

Kupno - Sprzedaż - Przeróbki

Centrala Maszyn i Przyborów Biurowych
Cz. Filipiak, Poznań, św. Marcin 32, tel. 88-19

Cena ogłoszeń za 1 mm na stronie 4-linowej zł 25,—

Ogłoszenia przyjmuje dla instytucji i przedsiębiorstw państwowych oraz firm pozostających pod zarządem państwowym „P.A.P.” Polska Agencja Prasowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 8 — telefon 42-63.

Redakcja: Izba Przemysłowo-Handlowa
w Poznaniu, ulica Mickiewicza 31
Tel 518-62, 23-65, 23-66.

Ogłoszenia przyjmuje „PAR” Polska Agencja Reklamy, Fr. Krajna, Poznań, Fr. Ratajczaka 7, Tel. 30-80 i 91-58
i oddziały Kraków, Rynek Główny 46 — Tel. 503-66
Bydgoszcz — Al. 1 Maja 16, Tel. 17-66
Toruń — ul. Małe Garbary 2
Katowice — Warszawska 23, skr. poczt. 790. — Tel. 34403

Administracja: Księgarnia Wilak Poznań, ul. Kantaka 10 — Tel. 44-40 45-00.

Konto P. K. O. — V-4085.

Cena numeru 40,—zł, prenumerata kwartalna 450,— zł.